

CZWARTEK, 4 LISTOPADA 1999

uczniów, ekrutacji. II LO im. zymowa- eli żadnej W SMS w przyję- asy, tylko sprawno- ałci się i NSMS nie tyle wladz po- do szkół adkowe e sporto- rzykład iesięciu u, tylko oku na-

DRODZY, NAJDROŻSI...	
Dotacje UKFiT (1998 r.) na szkoły w poszczególnych związkach, w przeliczeniu na jednego ucznia (w tys. zł)	
Polski Związek Badmintonu	31,3
Polski Związek Biathlonu	15,5
Polski Związek Hokeja na Lodzie	28,2
Polski Związek Kolarski	28,0
Polski Związek Koszykówki	35,8
Polski Związek Lekkiej Atletyki	2,1
Polski Związek Piłki Nożnej	14,2
Polski Związek Piłki Siatkowej	40,7
Polski Związek Pływacki	4,0
Polski Związek Szachowy	10,4
Polski Związek Tenisa Stołowego	24,9
Polski Związek Żeglarski	14,8

SMS z nadzieją, że szkoły załatwią za nich problem i przy okazji dostarczą

W tenisie stołowym funkcjonują obecnie 3 Niepubliczne Szkoły Mistrzostwa Sportowego (Gdańsk, Jastrzębie, Kraków) i Publiczna Szkoła Mistrzostwa Sportowego w Drzonkowie. Wszystkie te, potocznie zwane „Ośrodkami”, centra szkoleniowe

„kasy”. W trakcie dyskusji proponowano wiele kryteriów oceny efektywności. Najmniej wątpliwości budzi chyba ocena na podstawie zestawienia poniesionych nakładów finansowych w porównaniu do ilości medali zdobytych na Mistrzostwach Euro-

działają pod pełną kontrolą „Centrali”, czyli Polskiego Związku Tenisa Stołowego. Związek dokonuje ocen i weryfikacji: bazy, metod pracy, kadry szkoleniowej i szkolonej oraz wyników pracy szkoleniowej; a także przydziela wspólnie z UKFiT środki na działalność.

Trudności jednak powstają przy dokonywaniu oceny tzw. efektywności szkolenia z uwagi na brak konkretnej definicji takowej efektywności.

Nie jest to zbyt łatwe, a zarazem niezbyt mile widziane przez „odbiorców

py Juniorów i Kadetów czy też do ilości reprezentantów Polski na mistrzowskie rozgrywki europejskie wywodzących się z ocenianych ośrodków.

Porównywanie bowiem wydatków poniesionych na funkcjonowanie ośrodka do wyników osiągniętych w kraju przez szkolonych tam zawodników mija się z celem, gdyż wyniki w kraju można osiągnąć będąc szkolonym w klubach.

Ktoś przecież musi zostać mistrzem Polski niezależnie od tego czy będą funkcjonowały ośrodki czy też nie.

Centralne Ośrodki Szkolenia lub inaczej zwane Niepubliczne Szkoły Mistrzostwa Sportowego budzą i z pewnością będą budziły wiele pytań i kontrowersji zarówno wśród sympatyków, trenerów i działaczy jak i ze strony opinii publicznej. W burzliwych debatach i ocenach tych centrów szkolenia „mistrzów sportu” nie wiadomo o co chodzi. A jeśli nie wiadomo o co chodzi to wiadomo, że o pieniądze. W tym przypadku chodzi o dość duże pieniądze. Każda próba naprawy mankamentów w pracy ośrodków jest odbierana jako skok na kasę.

Kompromitująco wyglądają też próby weryfikacji efektywności poprzez progresję wyników na zawodach wojewódzkich osiągniętych przez członków ośrodków. Przeczy to zasadzie,

z nich jest dobra baza (sala i jej dyspozycyjność, zaplecze medyczne i odnowy, zaplecze socjalne - zakwaterowanie i wyżywienie, warunki do nauki). Innym mogą być też: trene-

Łączne nakłady na ośrodki

Ośrodek PZTS	1995	1996	1997	1998	1999	2000
Drzonków	53.200	43.000	82.000	45.000	46.000	41.000*
Gdańsk	60.000	210.000	260.000	350.000	374.000	211.000**
Kraków	-	***	280.000	300.000	300.000	168.000**
Jastrzębie	-	-	131.412	250.000	200.000	50.000**
Razem	113.200	253.000	753.000	945.000	920.000	470.000

* do końca roku
** do czerwca br
*** dotacje na OPO ze środków UKFiT na sport wyczynowy

że w ośrodkach, za budżetowe pieniądze powinni być szkoleni najlepsi i najzdolniejsi kandydaci na „mistrzów sportu”. Ośrodki nie mogą być miejscem wstępnej selekcji do danej dyscypliny sportu. A często niestety tak bywa. Wynika to jednak z wielu przyczyn.....

rzy mieszkający na stałe w miejscu funkcjonowania ośrodka, ich kwalifikacje, staż pracy. Dodatkowym kryterium mogą też być tradycje w sporcie wyczynowym na danym terenie. O właściwych uczniach - sportowcach trenujących w ośrodkach nie trzeba chyba wspominać bo jest to

MEDAL ZA 100.000 DOLARÓW

Kryteria powoływania centralnych ośrodków szkolenia w tenisie stołowym

Sporym mankamentem, szkodzącym późniejszej ocenie funkcjonowania ośrodków, są kryteria (a raczej brak ich stosowania) uwzględniane przy ich powoływaniu. Jednym

rzecz oczywista. Wydaje się, że logicznym byłoby, aby wszystkie te kryteria spełnione były na właściwym poziomie w każdym z ośrodków. Tak jednak w przypadku tenisa stołowego się nie dzieje.

Kryteria powoływania zawodników do ośrodków.

Liczba szkolonych zawodników

Ośrodek PZTS	1995	1996	1997	1998	1999
Drzonków	10	11	10	11	9
Gdańsk	10	10	10	10	8+(7*)
Kraków	-	10	5/10	9	10
Jastrzębie	-	-	20**	20/14	12

* konsultacje okresowe
** 14 zrezygnowało

Nakłady roczne średnio na 1 zawodnika

Ośrodek PZTS	1995	1996	1997	1998	1999
Drzonków	5.320	3.909	8.200	4.090	5.111
Gdańsk	6.000	21.000	26.000	35.000	25.000*
Kraków	-	***	28.000	33.333	30.000
Jastrzębie	-	-	6.570**	17.857	16.666
Średnio	5.660	12.454	17.192	22.570	

* w tym 7 zawodników szkolenych systemem konsultacji
 ** dla 20 zawodników na 2 miesiące
 *** dotacja UKFiT dla OPO z funduszu na sport wyczynowy

Brak takich kryteriów powoduje, że do Centralnych Ośrodków Szkolenia powołuje się niejednokrotnie zawodników, którzy z wielu powodów w takim ośrodku znaleźć się nie powinni. Jak twierdzą eksperci z „centrali” „...tenis stołowy nie ma wypracowanych kryteriów (testów) służących naborowi do szkół Mistrzostwa Sportowego. Podstawą powoływania do Ośrodków Szkolenia PZTS jest obserwacja trenerska. Kandydaci analizowani są pod kątem perspektyw rozwojowych opartych o progresję wyników we wcześniejszych latach kariery. Kolejnym kryterium wykorzystywanym w naborze jest oczekiwana i pożądana zbieżność pewnych cech kandydata z tzw „modelem mistrza”. Następnym elementem mającym wpływ na decyzję powołania jest stan zdrowia. Podstawowym kryterium formalnym jest zgoda rodziców oraz szkoły”. Oparcie naboru wg ww punktów spełnia - zdaniem szkoleniowców z PZTS zakładane cele znalezienia właściwych kandydatów do ośrodka. Istotnym czynnikiem selekcyjnym jest zaangażowanie oraz wiek.

Czynnik wieku i inne kryteria przy naborze rozumiane powinny być w połączeniu z możliwością lub perspektywą gry w reprezentacji kraju juniorów a w przyszłości i seniorów.

Tyle tylko, że zaangażowanie zaobserwowane na zawodach przed naborem, często różni się od zaangażowania w pracę w ośrodku. Kryteriów ogólnych wymieniono wiele ale brak jest precyzyjnych warunków jakie musi spełnić kandydat do ośrodka. Np. jaka konkretnie zaobserwowana progresja wyników predysponuje do powołania do szkolenia w ośrodku - tego nie wiadomo. Powoduje to później dużą rotację uczniów a w konsekwencji niską efektywność pracy niektórych ośrodków.

Centralny Ośrodek Szkolenia w Gdańsku.

Ośrodek gdański osiągający najlepsze wyniki (5 medali na MEJ) posiada kadrę szkoleniową na wysokim poziomie. W obecnym kształcie powstał 20.06.1995 r. Wydaje się, że przy gdańskim AWF właściwa powinna być baza medyczna. Mankamentem okazały się: często zmieniające się zakwaterowanie grupy szkoleniowej, nie zawsze blisko sali treningowej i problemy z uzyskaniem potrzebnej ilości dogodnych godzin treningowych w wynajmowanej sali AZS AWF Gdańsk. Spowodowało to,

że, pomimo 3 sal o wysokim standardzie z możliwością uprawiania tenisa stołowego w Gdańsku, trzeba było podjąć kosztowną decyzję o budowie wielofunkcyjnej hali wraz z hotelem dla potrzeb ośrodka na terenie klubu MRKS Gdańsk. Bezdykusyjna wydaje się być obsada trenerska Leszek Kucharski i Jarosław Kołodziejczyk. Posiadają oni wysokie kwalifikacje sportowe i szkoleniowe. Jednak kilka porażek pedagogicznych w czasie trwania ośrodka ujawnia potrzebę podnoszenia kwalifikacji w tym zakresie. Trochę kontrowersji budziło w środowisku ich zaangażowanie w rozgrywki ligowe jako zawodników, co spowodowało, że ich podopieczni startujący w drużynie „Juniorzy PZTS” w rozgrywkach ligowych pozostawali bez opieki trenerskiej (równoległość terminów). Ale osiągnięte postępy widocznie nie wymagają opieki trenerskiej podczas spotkań ligowych. Ośrodek w Gdańsku jest więc ośrodkiem, przy powoływaniu którego właściwie dobrano kryteria odpowiedniej kadry szkoleniowej i tradycji szkoleniowych w terenie. Początkowo zapowiadana dobra baza socjalno-treningowa nie spełnia aktualnie kryteriów dla tego rodzaju ośrodka. Tym bardziej wyniki osiągane przez zawodników w dość skomplikowanych warunkach należy ocenić pozytywnie. Jednakże nakłady ponoszone na jego funkcjonowanie są największe ze wszystkich pozostałych ośrodków. W bieżącym sezonie ośrodek ściślej zaczął interesować się kadetami (konsultacje) z uwagi na to, że większość zawodników z poprzedniego naboru zasilila już kategorię seniorów.

Centralny Ośrodek Szkolenia Kobiet w Krakowie

Początki ośrodka krakowskiego sięgają roku 1996 kiedy to, na podstawie umowy PZTS - KS Bronowianka, utworzono Ośrodek Przygotowań Olimpijskich finansowany ze środków przeznaczanych na sport wyczynowy. Od 1997 roku dotowany jest z dopłat do Totalizatora Sportowego i funkcjonuje jako NSMS bądź ośrodek PZTS. Ośrodek ten oparty jest o salę KS Bronowianka i pokoje gościnne znajdujące się na obiekcie klubowym. Duże nadzieje na poprawienie bazy szkoleniowej ośrodka wiąże się z rozpoczętą przez klub budową hali sportowej. Mankamentem pracy ośrodka była

zbyt częsta rotacja kadry szkoleniowej (aktualny trener jest trzecim z kolei) oraz brak pozyskiwania najlepszych zawodniczek z kraju. Przeprowadzony 3 sezony temu nabór nie w pełni pozwolił rozpocząć szkolenie z czołową krajową. Powodem był brak zgody rodziców części kandydatek.

Szkoła Mistrzostwa Sportowego w Drzonkowie.

Ośrodek ten działa na bazie decyzji Kuratora Oświaty w Zielonej Górze z 1984 r. powołującej Szkołę Mistrzostwa Sportowego w pięcioboju nowoczesnym i tenisie stołowym. Drzonków jest również ośrodkiem o dużych tradycjach. Oparty o KS Lumel a obecnie Gaz Polski posiada najlepszą bazę (ośrodek sportowy - dawniej COS) ze wszystkich trzech pozostałych ośrodków.

Zakupy sprzętu sportowego dla ośrodków

Ośrodek PZTS	1995	1996	1997	1998
Drzonków	12.960	12.000	17.000	3.007
Gdańsk	-	9.845	10.700	15.966
Kraków	-	-	15.000	8.265
Jastrzębie	-	-	38.257*	13.502

Zawodnicy trenują, mieszkają i mają wyżywienie na miejscu. W ośrodku znajdują się też gabinety odnowy. W ośrodku tym zaczynał swoją karierę Lucjan Błaszczuk, który po dwóch latach przeszedł do Gdańska. Obecnym mankamentem funkcjonowania ośrodka jest brak możliwości naboru wartościowych zawodników z uwagi na wzmoczenie w bieżącym sezonie zainteresowanie najlepszymi kadetami i młodzikami ośrodka gdańskiego. Ewentualne przejście do Drzonkowa zawodników z kręgu zainteresowania pracujących w Gdańsku trenerów kadry juniorów jest niemiłe widziane przez „centralę”. Stąd też wiele rozterek przeżywają rodzice zdolnej młodzieży. W takiej sytuacji trener J. Jagielowicz poszukuje kandydatów do ośrodka spośród młodzieży niezauważonej przez trenerów kadry. Trzeba jednak przyznać przy nadmiarze zadań organizacyjnych przydałoby się wsparcie trenerskie ośrodka. Duże nadzieje związane są z chętnym do pracy absolwentem AWF i czołowym zawodnikiem kraju Tomaszem Redzimskim. Jednakże brak zainteresowania PZTS wzmacnianiem kadry zawodniczej ośrodka oraz skromność środków przeznaczanych na jego funkcjonowanie mogą spowodować późniejsze kłopoty z właściwą oceną pracy ośrodka. Jak na razie ośrodek może poszczycić się wieloma reprezentantami Polski na ME Juniorów i Kadetów oraz medalistami tych imprez co w kontekście bardzo ni-

skich nakładów w porównaniu z innymi ośrodkami czyni go bardzo efektywnym.

Ośrodek Szkolenia PZTS w Jastrzębiu

Rozpoczął swoją działalność jako Niepubliczna Szkoła Mistrzostwa Sportowego 8.10.1997 r. i jest najmłodszym „dzieckiem” z rodziny Centralnych Ośrodków Szkolenia prowadzonych przez Polski Związek Tenisa Stołowego. Ośrodek oparto na sali JKTS Jastrzębie i hotelu „Omega” (brak internatu w Jastrzębiu). Tryb powołania ośrodka w Jastrzębiu był zaskoczeniem nawet dla członków Zarządu PZTS, którzy o powołaniu ośrodka i przyznaniu środków przez UKFiT dowiedzieli się na jednym z posiedzeń od...śląskich działaczy. Kwota jaką przyznano na niecałe trzy miesiące działalności w 1997 r. wyniosła 131.000 zł, co w kontekście braku jasno określonego celu, planów jego działania i kadry szkoleniowej budziło wiele kontrowersji. Przyznana kwotę pośpiesznie wydano głównie na ... zakupy niezbędny potrzebny sprzętu (30%) i płace dla prowadzących ośrodek (27%). Od samego początku „powołania” ośrodek borykał się z naborem właściwych osób do szkolenia. Nie trzeba się więc dziwić, że z 20 uczniów przyjętych w październiku 1997 r. do końca roku szkolnego 97/98 pozostało tylko 6, a do chwili obecnej tylko 4. Celowość tak wydanych środków wydaje się wątpliwa, tym bardziej, że w ośrodku szkolona jest młodzież bez znaczących wyników sportowych na arenie krajowej. Trudno jest jednak dokonać oceny zgodności wyników pracy ośrodka z założeniami ponieważ ta-

Zakwaterowanie i wyżywienie

Ośrodek PZTS	Wydatki w latach 1995-98		
Drzonków	88.800	przez 4 lata	dla 10-11 zaw.
Gdańsk	340.900	przez 4 lata	dla 10 zaw.
Jastrzębie	133.500	przez 15 mieś.	dla 20 zaw.*
Kraków	180.100	przez 2 lata	dla 10 zaw.

* z których 14 zrezygnowało

kowe w momencie „powołania” ośrodka nie istniały, a czy teraz są też jest wątpliwe. Być może taka rekreacyjna i selekcyjna forma działania była zakładana i stąd wynikają nieporozumienia w ocenie jego funkcjonowania. Sporym mankamentem, zdaniem Komisji Sportu Młodzieżowego PZTS jest brak dobrych szkoleniowców, którzy gwarantowałyby właściwe szkolenie młodzieży w ośrodku oraz brak pozyskania wszystkich najlepszych zawodników regionu. Małe jest też zainteresowanie kierowaniem do ośrodka kandydatów z innych regionów kraju. Większość proponowanych zawodników do ośrodka nie spełnia kryteriów do centralnego szkolenia młodzieży uzdolnionej sportowo.

c.d. str. 4

Wszystkie ośrodki są oceniane przez PZTS (organ nadzorujący ich pracę) bardzo wysoko zarówno pod kątem efektywności jak i organizacji. Na 2000 rok UKFiT przyznał na funkcjonowanie Ośrodków PZTS niższe dotacje, ale po interwencji Prezydium PZTS dotacje zwiększono: dla Gdańska z 84.000 do 211.000 zł, dla Krakowa z 40.000 do 168.000, dla Jastrzębia z 20.000 do 50.000 do końca czerwca br, a dla Drzonkowa z 40.000 do 41.000... do końca roku.

Efektywność pracy

Trudnym zadaniem wydaje się być ocena efektywności pracy ośrodków tj porównanie wyników osiąganych przez ich zawodników (uczniów) do nakładów poniesionych na ich nauczanie i szkolenie. Wynikami pracy w przypadku centralnych ośrodków tenisa stołowego są niewątpliwie miejsca i medale na rozgrywa-

Drzonkowie. Wysoko należy też ocenić medal srebrny Bartosza Sucha w grze pojedynczej wywalczony na tych samych mistrzostwach. Te dwa sukcesy są na tyle istotne gdyż drużyna i Bartosz będą mogli walczyć w 2000 r. o powtórzenie wyniku. Czy jednak droga szkolenia została przyjęta właściwie ocenić będzie można za ok. 5 lat. Jeśli mistrzowie Europy juniorów przynajmniej powtórzą w wieku 23 lat sukcesy Błaszczyka i Krzeszewskiego w kategorii seniorów będzie to oznaczało, że cel został osiągnięty. Jeśli nie zawodnicy ci dołączą do szerokiej grupy krajowych „ligowców”.

Z ośrodka w Drzonkowie w ostatnich 4 latach największe sukcesy w MEJ odnosili Iwona Kuszaj - brąz w deblu z Moniką Pietkiewicz (z poza ośrodków) i Daniel Górak (długo niedoceniany przez trenerów kadry juniorów), który w istotny sposób przyczynił się do zdobycia złota przez drużynę we Frydku Mistku.

ośrodku ustabilizowała się po dwóch latach jego istnienia. Na koncie ośrodka pozostaje na razie jeden brązowy medal MEJ zdobyty w roku powstania ośrodka tj. 1996 przez drużynę junierek wzmocnioną zawodniczką chińskiego pochodzenia Miao Miao (z poza ośrodka). Bliskie medalu były w 1999 r zawodniczki Górowska i Piłka, ale w 1/4 finału przegrały pojedynek z Niemkami mając kilka meczoli. Szansy rewanżu już mieć nie będą, gdyż przeszły do kategorii senierek. Na odegranie przez nie znaczącej roli w Europie w tej kategorii chyba nie ma co liczyć.

Ośrodek w Jastrzębiu wydaje się być ośrodkiem „naborowo-rekreacyjno-konsultacyjnym” i ocena jego efektywności pod tym względem jest niemożliwa. Zastosować można do niego kryteria oceny ośrodka wojewódzkiego bądź klubu. Przekazywane jednak na ten ośrodek kwoty znacznie zaniżają efektywność ogólną wszystkich ośrodków. Z analizy nakładów poniesionych w latach 1996-99 na funkcjonowanie ośrodków i porównaniu ich do ilości medali zdobytych na MEJ wynika, że koszt jednego medalu wynosi410.142 zł tj. ok 100,000 USD a bez uwzględniania wydatków na Jastrzębie ok. 80.000 USD. Dużo to czy mało? Trudno powiedzieć. Nie wiadomo jak jest w innych dyscyplinach i innych krajach. Z pewnością jednak można powiedzieć, że mało jeśli w przyszłości w ślad za tymi wydatkami pójść europejski sukcesy medalowe (nie tylko drużynowe) oraz sukcesy olimpijskie. Nie da się jednak jednoznacznie stwierdzić czy inaczej spożytkowane środki nie przyniosłyby lepszych wyników. Z ośrodków wywodzi się średnio ponad 60% reprezentantów kraju na Mistrzostwa Europy Juniorów. Pozostałe 40% jest udziałem za-

kraj	'96	'97	'98	'99	suma
Niemcy	4	6	11	11	32
Rosja	11	4	5	8	28
Francja	6	6	6	6	24
Rumunia	5	8	6	1	20
Szwecja	6	6	6	2	20
Chorwacja	4	6	4	4	18
Węgry	4	1	3	8	16
Czechy	1	7	4	3	15
Słowacja	4	5	2	2	13
Włochy	1	5	4	1	11
Jugosławia	2	2	2	5	11
Dania	4	-	2	2	8
Polska	1	3	1	2	7
Austria	-	-	3	3	6
Słowenia	3	1	-	-	4
Izrael	1	1	1	-	3
Belgia	-	-	2	1	3

nego ośrodka szkolenia, gdzie średni koszt wyszkolenia jedne reprezentanta na MEJ wynosi ok. 79.000 zł. Dużo to czy mało? Również trudno powiedzieć. Z pewnością inaczej oceniał to prowadzący ośrodki a inaczej trenerzy i działacze klubów, których powyższa kwota jest często równa kilku letniemu budżetowi ich pracodawców. Jak to w życiu często bywa punkt widzenia zależy od miejsca siedzenia. Wszystkie jednak oceny sprowadzają się chyba do jednego. Ośrodki powinny istnieć w takiej czy innej formie i liczbie. Muszą być jednak częścią całego systemu szkolenia przyszłych mistrzów, a celem ich działania powinno być szkolenie pod kątem wysokiego wyczynu w kategorii seniorów. Wykładnią tego szkolenia powinny być przyszłe czołowe pozycje w rankingach światowych i europejskich naszych zawodników. Tenis stołowy jest bowiem sportem indywidualnym i tylko miejsce w rankingu indywidualnym daje pogląd o poziomie sportowym zawodnika. Na taką ocenę efektywności pracy ośrodków jeszcze za wcześnie. Jednakże przyglądanie się temu jakie zajmujemy miejsce w rywalizacji juniorskiej pozwoli na ocenę czy za konkretne pieniądze idziemy we właściwym kierunku. R.N.

OŚRODEK	1996	1997	1998	1999	Razem	koszt szk. 1 repr.
Drzonków	1	1	3	2	7	30.857
Kraków	4	1	3	2	10	88.000
Gdańsk	5	6	4	5	20	59.700
Jastrzębie	-	0*	0	0	0	
Razem	10	8	10	9	37	
% w ekipie	66,7%	53,3%	66,7%	60,0%	61,7%	
Koszt szkolenia 1 reprezentanta	25.300?	94.153	94.500	102.222	79.043 (średnio)	

* rok rozpoczęcia działalności

nych każdego roku w lipcu Mistrzostwach Europy Juniorów i Kadetów. Pewnym wykładnikiem pracy może być liczba reprezentantów Polski na Mistrzostwa Europy juniorów wywodząca się z danych ośrodków. Wyniki krajowe i regionalne mogą być przedmiotem oceny efektywności ośrodków regionalnych, wojewódzkich czy też pracy klubowej. Tenis stołowy nie należy do dyscyplin najdroższych jeśli chodzi o dotacje UKFiT na Szkoły Mistrzostwa Sportowego i Ośrodki w przeliczeniu na jednego zawodnika (uczni) (tab. na wstępie). Jak przedstawia się pozycja tenisa stołowego w porównaniu z innymi dyscyplinami jeśli chodzi o ocenę efektywności? - nie wiadomo. Wydaje się jednak, że cena jednego medalu w Mistrzostwach Europy juniorów w innych dyscyplinach będzie dużo wyższa niż w tenisie stołowym. Z 4 ośrodków funkcjonujących w tenisie stołowym najwięcej medali ME w latach 96-99 zdobyli członkowie ośrodka w Gdańsku. Z pośród pięciu medali najcenniejszym wydaje się być złoty medal drużyny juniorów wywalczony w 1999 roku. W skład drużyny wchodził też zawodnik z ośrodka w

Krakowski ośrodek kobiet nie jest ośrodkiem „medalodajnym”. Ale jest to również wynikiem niskiego poziomu sportowego polskiego tenisa stołowego pań. Wszyscy oczekiwali jednak, że powstanie takiego ośro-

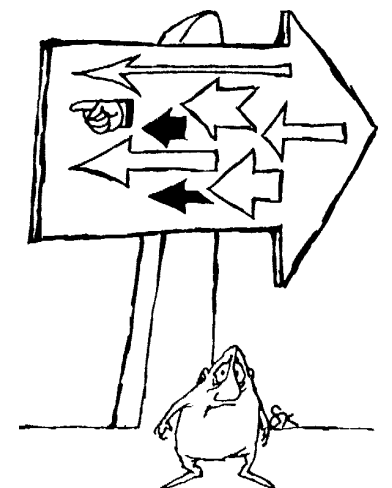
OŚRODEK	1996	1997	1998	1999	Razem	Koszt 1 medalu
Drzonków	0	1	0	1*	2*	108.000
Kraków	1**	0	0	0	1	880.000
Gdańsk	0	2	1	2	5	239.000
Jastrzębie	-	0	0	0	0	
Razem	1	3	1	2	7	410.142(średnio)

* medal drużyny złożonej z zawodników Gdańska i 1 zaw. z Drzonkowa

** medal drużyny junierek w składzie z zawodniczką Miao Miao z poza ośrodka.

ka będzie impulsem w podniesieniu poziomu żeńskiego tenisa stołowego. Tak się jednak nie stało. Kierujący ośrodkiem niezwykle zaangażowany w sprawę pan Kazimierz Skrzypek od samego początku borykał się z wieloma problemami i można powiedzieć, że praca w

wodników z poza ośrodków. I bardzo dobrze, gdyż nie podważa to sensu pracy w klubach i innych ośrodkach regionalnych. Oznacza to też, że różne mogą być drogi do sukcesów międzynarodowych, a droga do reprezentacji narodowej nie wiedzie tylko przez przynależność do central-





Drużyna juniorów rozpoczęła pasmo sukcesów w swojej kategorii wiekowej w Norcii w 1998 roku zdobywając brązowy medal. Większość zawodników to członkowie ośrodka w Gdańsku. Na zdjęciu drużyna tuż po dekoracji: od lewej - trener Leszek Kucharski, Bartosz Such, Michał Gołdyn (z poza ośrodka) Łukasz Godlewski, Marcin Czerniawski, Jakub Kosowski.
Foto: T.S.

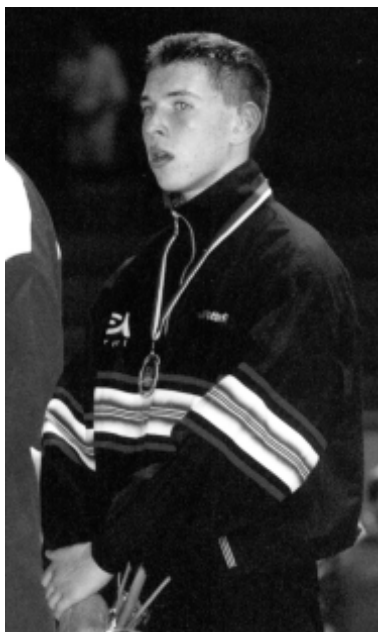
NAJLEPSI Z OŚRODKÓW PZTS



Czołowe zawodniczki ośrodka w Krakowie: Marta Piłka (z lewej) i Magdalena Górowska. Nie osiągnęły znaczących sukcesów w kategorii junierek (najlepsze m-ce na MEJ 5-8 w deblu) na arenie międzynarodowej. Magdalena Górowska reprezentuje kraj w kategorii senierek.
Foto: T.S.



Daniel Górak (z lewej) należy do czołowych i najbardziej uzdolnionych zawodników ośrodka w Drzonkowie. Z prawej Józef Jagielowicz trener Daniela a zarazem kierujący ośrodkiem w Drzonkowie.



Bartosz Such trafił do ośrodka w Gdańsku rok później niż jego koledzy z drużyny juniorów. Bardzo pracowity, sięgnął w 1999 roku po tytuł wicemistrza Europy juniorów w grze pojedynczej i walnie przyczynił się do zdobycia srebra przez drużynę. W tym roku ma szansę na tytuł mistrzowski w Mistrzostwach Europy juniorów.
Foto: T.K.

Kontrolerzy NIK obejrzeni pod swoimi lupami Szkoły Mistrzostwa Sportowego. Raport Najwyższej Izby Kontroli został przedstawiony w Sejmie posłom Komisji Kultury Fizycznej. Padły stwierdzenia o niegospodarności, bezprawiu, a nawet o nielegalnej działalności.

Zainteresowało ich to, jak środki publiczne, w tym przypadku dopłaty do stawek w grach liczbowych, były wykorzystywane przez szkoły sportowe. Chodziło bowiem o ogromne pieniądze - 61,1 milionów złotych, jakie popłynęły w tym okresie (1994 - 98) wartką strugą. Dodam przy tym, że w latach 1994-98 liczba SMS zwiększyła się z 15 do 49, a liczba uczniów z około 900 do 2100.

(-)..Jeśli na przykład przeciętny koszt nauczania w zwykłych liceach ogólnokształcących w resorcie edukacji narodowej wyniósł w 1998 roku niecałe 2 tys. zł na jednego ucznia, to w sportowych szkołach publicznych na jednego ucznia wypadło już 4,2 tys zł, zaś w szkołach niepublicznych - aż 23,7 tys..

..(-).. Koszty kształcenia szczególnie w szkołach niepublicznych, pęczniały jak na drożdżach. W ciągu czterech lat wzrosły aż 6,5 krotnie.

(-) „ W czasie kontroli stwierdzono, iż niektóre polskie związki sportowe bezpodstawnie wykazywały istnienie publicznych i niepublicznych szkół mistrzostwa sportowego a UKFiT bez sprawdzenia stanu faktycznego - w zawieranych umowach zlecał, przekazywał i rozliczał środki finansowe przeznaczone dla szkół mistrzostwa sportowego, których nigdy nie utworzono i które nie spełniały warunków określonych w ustawie o systemie oświaty” - zapisano w raporcie NIK.

...(-) Kiedy natomiast przeanalizowano, jak związki sprawują nadzór nad działalnością swoich szkół, ocena wypadła miżernie. Nadzoru nie wykonywał w sposób należyty także UKFiT, który nie skontrolował ani jednej szkoły, nie przeprowadził analizy 4-letniego szkolenia sportowego, chociaż lekką ręką wydawał publiczny grosz. UKFiT ocenił z zadowoleniem, że w ogólnej skali kształcenie młodzieży uzdolnionej sportowo przynosi spodziewane efekty, ale nie potrafił tej tezy udokumentować konkretnymi informacjami i wynikami sportowymi. Co gorsza UKFiT i MEN nie dysponowały kompleksowym programem kształcenia młodzieży uzdolnionej sportowo.

..(-).. O tym kto mógł kształcić się w NSMS decydowały nie tyle umiejętności uczniów co opinia władz poszczególnych związków. Nic więc dziwnego, że skoro do szkół sportowych trafiały często przypadkowe osoby, bynajmniej nie uzdolnione sportowo, to szybko rezygnowały.

..(-).. Czy gra warta jest zatem świeczki? Czy szkolenie talentów w SMS przynosi efekty proporcjonalne do nakładów finansowych? Wyniki raportu NIK zaszkodziły nawet posłom, którzy w swej działalności spotykają się z przeróżnymi patologiami. - **Obawiam się, że te ogromne pieniądze nie idą na szkolenie, ale na właścicieli hal, łaźni... Wszędzie, tylko nie na sport** - słusznie wy-

tknął Maciej Jankowski, bowiem wydatki na bazę (cudzą) były jedną z największych pozycji szkolnych budżetów. - **UKFiT powinien zwrócić uwagę na poprawę umiejętności sportowych uczniów tych szkół. Widać bowiem, że przekazywane pieniądze mają duże możliwości rozplywania się. Trzeba się zastanowić, czy zwiększone koszty funkcjonowania szkół oznaczają większą liczbę mistrzów, czy te szkoły funkcjonują tylko dla założycieli.**

Parlamentarzystów dziwiło, że SMS powstawały nieraz zupełnie przypadkowo i stawiały sobie zadania, nie mając odpowiedniej bazy. Zastanawiali się, czy polskie związki sportowe nie poszły na łatwiznę: zamiast szkolić młodych sportowców, wpadły na pomysł powoływania SMS z nadzieją, że szkoły załatwią za nich problem i przy okazji dostarczą pewnych środków publicznych.

Lech Ufel „Oblany Egzamin” - Przegląd Sportowy 4.11.1999 r. (fragmenty)

Listopadowy artykuł red Lecha Ufela pt "Oblany egzamin" przedstawiał wiele nieprawidłowości jakie zaistniały w systemie funkcjonowania szkół mistrzostwa sportowego. Jednakże nie wszystkie aspekty sprawy wymagały aż tak drastycznego stylu przedstawienia. Tenis stołowy został w nim zaprezentowany w niezbyt jasnym świetle ale nie wypadł najgorzej na tle innych dyscyplin. Pewne nieprawidłowości w funkcjonowaniu ośrodków tenisa stołowego finansowanych ze środków publicznych nie mogą przysłonić faktu, że w ośrodkach tych odbywa się konkretna praca szkoleniowa kontrolowana przez PZTS, a środki na nie przeznaczane są rozliczane w UKFiT wraz z przedstawianiem wyników pracy. A że nie zawsze są one zgodne z oczekiwaniami to nie należy tego postrzegać w sposób sensacyjny. Po prostu umiejętności często przekraczają zamierzenia. Dotyczy to wielu dyscyplin sportu. Pozytywnym aspektem artykułu jest z pewnością zmobilizowanie wszystkich do baczniejszego przyglądania się i oceny efektywności pracy powoływanych przez związki i UKFiT centralnych ośrodków szkolenia, niezależnie w jakich ramach organizacyjnych. Z pewnością SMS i centralne ośrodki szkoleniowe powinny istnieć ale ich efektywność będzie dużo większa, jeśli przy ich powoływaniu uwzględną się właściwe kryteria i dokona właściwej selekcji kandydatów. Powstanie konkretnej kolejnej szkoły czy ośrodka nie może być efektem układow czy też nagłych impulsów.
(Red.)

